Nr. 28 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, środa 5 lutego 1930 | Rok XIII

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ



CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . . . . „ 5·50
za granicą . . . . . . . „ 8·00

Cena egz. pojed. w całej Polsce 25 groszy

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. — Telefon w dzień Nr. 24, od godz 6-tej wieczór drukarnia 4-96.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

# PPS zachowuje opozycję wobec rządów pomajowych.

# Uchwały Rady Naczelnej PPS

WARSZAWA. 3 lutego. — (tel. wł.) W drugim dniu obrad Rady Naczelnej PPS. powzięte zostały jednogłośnie następujące rezolucje.

### BEZWZGLĘDNA LIKWIDACJA UKRYTEJ DYKTATURY.

W pierwszej rezolucji Rada Naczelna stwierdza, że zadanie główne PPS. pozostaje w chwili dzisiejszej bez zmiany. Polega ono na **zupełnej i ostatecznej likwidacji systemu ukrytej dyktatury, na rzecz demokracji, jako podstawowego ustroju Rzplitej Polskiej.**

Rada Naczelna uznaje fakt powołania gabinetu p. Bartla za objaw cofnięcia się kierowników systemu, a przedewszystkiem marsz. Piłsudskiego od polityki świadomego zaostrzania stosunków i prowadzenia bezpośrednio bądź do zamachu stanu, bądź też przynajmniej do gwałtownych starć wewnętrznych.

**Cofnięcie się to nastąpiło pod naciskiem stanowczej postawy mas pracujących miast i wsi,** prawie jednolitej, zorganizowanej opinji sejmu i kraju, pod naciskiem rosnących trudności położenia gospodarczego i trudności położenia międzynarodowego.

Grożąca próba ponownego powrotu do polityki, której wyrazem był gabinet p. Świtalskiego, napotkałaby na odpór jeszcze bardziej zdecydowany, niż w październiku i listopadzie roku ubiegłego.

Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości czynny udział ZPPS. w porozumieniu stronnictw lewicy i centrum. Rada Nacz. przyjmuje do wiadomości, że porozumienie to nie krępuje ani samodzielności, Z. P. P. S ani samodzielności innych grup parlamentarnych uczestniczących w tem porozumieniu.

### SOLIDARNOSC II. MIĘDZYNARODOWKI Z P. P. S.

Druga rezolucja stwierdza, z radością, że cała Międzynarodówka Socjalistyczna ustaliła w ubiegłym okresie jasno i wyraźnie swoją zupełną solidarność z polityką i działalnością PPS.

### O UJAWNIENIE WSZYSTKICH NADUŻYC „POMAJOWEGO SYSTEMU".

W trzeciej rezolucji Rada Naczelna oświadcza, że P. P. S. poczyni wszelkie kroki, dla ostatecznego ujawnienia wszystkich nadużyć popełnionych pod chorągwią pomajowego systemu rządzenia i dla ukarania winnych.

### BUDŻET WINIEN UWZGLĘDNIC INTERESY PROLETARJATU.

Czwarta rezolucja wyraża stosunek P. P. S. do projektu budżetu. Stwierdza, że pomija on najważniejsze postulaty klasy robotniczej oraz, że nie daje żadnej gwarancji, tego, **że nawet taki budżet będzie przez rządy marsz. Piłsudskiego lojalnie wykonany.**

Rezolucja stwierdza konieczność oświetlenia przez Z. P. P. S. zasadniczego stanowiska partji w stosunku do budżetu i jasnego sformułowania postulatów w dziedzinie rekonstrukcji budżetu, w myśl interesów klasy robotniczej i mas włościańskich.

W dalszym ciągu rezolucja omawia te postulaty.

### O PRZYWROCENIE ZAPOMOG DORAŹNYCH DLA BEZROBOTNYCH.

W piątej rezolucji Rada Nacz. omawia wzrastające bezrobocie, piętnując skasowanie przez p. Prystora zapomóg doraźnych i stwierdza konieczność zorganizowania szerokiej akcji o przywrócenie zapomóg doraźnych w rozmiarach odpowiadających przynajmniej pomocy, udzielanej przez Fundusz Bezrobocia.

# Sejm żąda powrotu do normalnego życia.

## Dyskusja budżetowa na plenum Sejmu.

WARSZAWA, 3. II. (tel. wł.). Po przeszło dwutygodniowych obradach Komisji budżetowej, Sejm przystąpił dziś do prac nad budżetem, które potrwają do 12 bm. włącznie.

Posiedzenie dzisiejsze poświęcone jest ogólnej dyskusji nad sprawozdaniem Komisji budżetowej o preliminarzu budżetu. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10-tej rano. Przewodniczący wicemarszałek Czetwertyński, Ławy poselskie na razie dość puste. Na ławach rządowych obecni są ministrowie Matuszewski, Matakiewicz i Dutkiewicz.

### Referat generalny.

Referent generalny pos. *Krzyżanowski* podkreśla na wstępie, iż dyskusja budżetowa przestała już być w Sejmie dyskusją walutową. Waluta nasza jest pod czujną strażą. Komisja budżetowa opracowała budżet pod kątem widzenia dostosowania jego rozpiętości do sił społeczeństwa. Na Komisji istniała żywa tendencja ograniczenia wydatków. Jeżeli cel ten ma być osiągnięty, to nie należy ograniczać się tylko do jednego roku, lecz trzeba również patrzeć w przyszłość. Dążenie do utrzymania równowagi budżetowej było wspólne dla Rządu i Sejmu, jednak platforma ta okazała się za wąską.

Poza referentem generalnym bowiem nie stoi ani zwarta większość polityczna ani finansowa, a Komisja budżetowa nie posiada również wspólnego planu finansowego. Nasz budżet jest i za niski i za wysoki. Następnie mówca przechodzi kolejno poszczególne kwestje budżetowe, a następnie omawia sprawy związane z życiem gospodarczem kraju.

Wreszcie referent jest zdania, że

rząd powinien przystąpić do emisji akcji Banku Polskiego, uzyskać 80 miljonów złotych i przeznaczyć je na budowę kolei Śląsk-Gdynia.

Mówca kończy swój referat następującem oświadczeniem:

Położenie jest chwilowo trudne, ale zaradzenie temu leży w naszem ręku. Jeżeli będziemy stosowali prawną politykę ekonomiczną i finansową, to poprawa niewątpliwie nastąpi. Mówca wnosi o przyjęcie bez zmian wniosków komisji budżetowej.

---

# Budżet nie odpowiada potrzebom mas pracujących.

## Przemówienie tow. posła Czapińskiego.

Pierwszy zabiera głos w dyskusji tow. pos. Czapiński:

Ubolewam, że do dziś niema w Polsce skodyfikowanego prawa budżetowego i że są jeszcze fundusze specjalne, których niema w budżecie i których gospodarka dla szerokich warstw jest zagadkowa.

Mamy uchwalić budżet, który w tych ciężkich czasach ma wypompować z ludności 3 miljardy zł. W części dochodowej

*główny ciężar spoczywa na barkach ludzi pracy,*

którzy obecnie przeżywają tak ciężki kryzys. Jeżeli obliczymy dochody z podatków pośrednich — monopole, podatek stemplowy, cła i podatek obrotowy — to otrzymujemy olbrzymią sumę blisko 2 miljardów zł.

Polityka rządu do niedawna szła w tym kierunku, ażeby zwiększyć jeszcze ciężar podatkowy, szczególnie wsi i tylko Sejm obronił ludność wiejską od dwukrotnych planów podatkowych p. min. Czechowicza.

Strona dochodowa budżetu ma charakter klasowy na niekorzyść klasy pracującej miast i wsi.

*Strona rozchodowa budżetu jest przedewszystkiem biurokratyczna i wojskowa.*

36 proc. obciążenia przypada na wydatki wojskowe. Stronnictwo nasze w komisji zgłosiło szereg wniosków — zmierzających do zmniejszenia tego ciężaru.

My uważamy, że siła militarna nie polega tylko na stałem wojsku, lecz w równej mierze na uprzemysłowieniu państwa oraz na duchu i przywiązaniu ludności do państwa.

Następnie mówca podkreśla bardzo silnie konieczność rozbudowy przyjaznych stosunków gospodarczych i politycznych z Niemcami.

Dalej zwraca uwagę, że budżet nasz będąc biurokratycznym i wojskowym jest zarazem antyinwestycyjny.

*Temu charakterowi budżetu przeciwstawiamy nasz program budżetu inwestycyjnego, socjalnego i kulturalnego*

i gotowiśmy współpracować z każdym rządem, który stojąc na gruncie demokracji zrozumie potrzebę takowej przebudowy budżetu.

Co się tyczy wydatków kulturalnych mamy w budżecie straszne ubóstwo.

Na budowę szkół było w preliminarzu 7 i pół milj., co komisja zwiększyła na 20 milj. Co roku czekamy napróżno na projekt ustawy o budodowie szkół. Cieszymy się, że udało nam się w komisji wprowadzić kilka, drobniutkich poprawdą, pozycji na rzecz mniejszości narodowych. Dla nas są to pozycje symboliczne, gdyż nigdy nie zapominamy o tem, że mniejszości stanowią 1/3 część ludności naszego państwa.

Żałujemy, że nie ma w budżecie pozycji na uniwersytet ukraiński. Dla nas, stojących na gruncie polityki państwowej a nie nacjonalizmu narodowego. Pozycja taka stałaby się symbolem całej naszej polityki mniejszościowej.

Wnieśliśmy projekt autonomji terytorjalnej oraz projekt sprawy szkolnej, czem daliśmy wyraz naszemu stanowisku w tej sprawie.

Następnie mówca mówi obszernie o tem, że *budżet nie uwzględnia potrzeb mas,* uskarża się na to, że budżet Min. Pracy oraz budżet reform rolnych są zbyt małe.

Omawia sprawę postulatów urzędników państwowych stwierdzając, że można stać zasadniczo na stanowisku pomniejszenia liczby prac. państw., ale *nie wolno im odmawiać ludzkiego istnienia.*

Cieszymy się, że w komisji udało się obciąć fundusze dyspozycyjne. Nie dlatego żebyśmy prowadzili politykę personalną, ale po pierwsze, *ażeby uniknąć różnych nadużyć* związanych z temi funduszami, a następnie — ponieważ uważamy, że objektywnie te fundusze są zawielkie.

We wczorajszym numerze „Gazety Polskiej“, znalazłem jakąś odezwę, gdzie powiedziano, że jest to świadome, czynne przeciwdziałanie walce ze szpiegostwem.

Czyje świadome działanie? Czy większości sejmu? — *A więc — większości Narodu?* (wrzawa). Jest to bezczelność, którą należy napiętnować z tego miejsca.

Dalej mówca stwierdza, że jakikolwiek jest ten budżet, musimy jeszcze zasadniczo upewnić się — czy on przynajmniej będzie jeszcze ściśle wykonany.

*Były rząd p. Świtalskiego oskarżamy z złamanie obowiązującej ustawy skarbowej.*

Pragnę określić stanowisko mego klubu do obecnego rządu.

*System, który trwa od maja 1926 r., jest systemem panowania kliki, korumpującej swym partyjnictwem cały aparat państwowy.*

Klika ta opiera się przedewszystkiem na wyższych szarżach w wojsku i wyższych urzędnikach, a pod względem klasowym — na obszarnikach i kapitalistach.

Czem jest na tle tego systemu obecny rząd p. Bartla? Nie przeczymy, że nastąpiło pewne odprężenie, ale bardzo małe, które przeważnie do prowincji nie doszło.

Chcielibyśmy wiedzieć — czy to ma być systematyczne, choć powolne odprężenie, czy też tylko manewr, dla przepchania budżetu — manewr spowodowany ciężką sytuacją gospodarczą i zagranicą, a także niespodzianym dla rządu faktem, że *znalazł on w Sejmie zorganizowaną pracę,* która przyczyniła się znacznie do podniesienia powagi naszego parlamentu zagranicą.

Z przyjemnością słuchaliśmy rzetelnych słów p. min. Dutkiewicza, kiedy mówił o praworządności.

Ale cóż kiedy obok niego stoi pan Sieczkowski — cień p. Cara. Obok p. Józewskiego stoi jako drugi aniołstróż p. Pieracki, i tak na każdym kroku.

W rządzie p. Bartla zasiada min. Prystor (wrzawa), który dla szerokich mas pracujących stał się *symbolem bezprawia w Polsce.* Potrzeba nam powrotu do normalnego życia.

Nie wiemy jak daleko chce pójść p. Bartel i czy będzie miał dość siły żeby wykonać swój zamiar.

Naszem hasłem jest *likwidacja obecnego systemu.*

*Do rządu p. Bartla a tembardziej do dotychczasowego systemu znajdujemy się w opozycji.*

*Każda próba powrotu do reżimu p. Świtalskiego albo podobnego — spotka się że stanowczym oporem klasy pracującej.*

—o—

### STANOWISKO KL. NAROD.

*Pos. Rybarski* porusza kwestję ciężarów samorządowych. Przechodząc do zagadnień budowlanych, wspomina, że dla zachęcenia kapitału prywatnego do lokaty w budowlach istnieje ustawa o znacznych ulgach. — Ustawa ta jednak wygasa w r. b. a rząd nie wniósł o przedłużenie terminu. Wobec tego mówca zapowiada odpowiedni projekt.

Nawiązując do zgłoszonych przez klub narodowy wniosków oszczędnościowych, które nie znalazły na komisji poparcia, mówca kończy swoje przemówienie oświadczeniem, że w tych warunkach klub jego nie może przyjąć odpowiedzialności za realny charakter tego budżetu i za jego rzeczywiste wykonanie.

### STR. CHŁ. ŻĄDA POMOCY DLA ROLNICTWA.

Po przerwie pos. *Dąbski* (Str. Ch.) omawiając w dłuższym wywodzie

przeżywany przez rolnictwo kryzys, oświadcza, iż za wysoki budżet Państwa, wypompowuje ze społeczeństwa gotówkę, tak, że brak wszelkich środków obrotowych i lichwa na wsi szaleje.

Mówca oświadcza, iż stosunek klubu jego do budżetu będzie zależał od tego, jak się zachowa rząd wobec potrzeb ludności wiejskiej.

NPR. W OPOZYCJI.

Pos. *Chądzyński* (NPR.) oświadcza, iż klub jego zajmuje wobec dotychczasowych metod rządzenia nadal stanowisko opozycyjne. Lecz nie będzie utrudniał rządowi sytuacji tam, gdzie rząd ten działać będzie w ramach prawa i konstytucji i gdzie zmierzać będzie do łagodzenia ciężkiego położenia.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE.

Pos. *Lewicki* w imieniu Kl. Ukr. Serobu, ukr. radykałów socjalnych i Kl. Białoruskiego stawia wniosek o odrzucenie budżetu w całości.

Pos. *Utta* (Kl. Niem.) oświadcza, iż stronnictwo jego stoi wobec rządu na stanowisku wyczekującem.

Pos. *Grynbaum* (koło żyd.) stwierdza, że w porównaniu ze stanem przed majowym, położenie żydów niesłychanie się pogorszyło. Mówca z zadowoleniem podkreśla, iż w budżecie tym dokonano pewnego wyłomu przez uchwalenie kilku pozycyj na potrzeby żydowstwa.

Pos. *Wołyniec* (Białor. kl. chłopsko-robotn.) oświadcza, iż klub jego głosować będzie przeciwko budżetowi w całości.

Podobne oświadczenie złożył również pos. *Żarski* w imieniu frakcji komunistycznej.

CH. D. STWIERDZA UPADEK HANDLU.

Pos. *Kuśnierz* (Ch. D.) wskazuje, iż w ciągu dwóch lat ponad budżet ściągnięto przeszło miljard złotych. Dziś sytuacja w kraju jest taka, że całe drobne mieszczaństwo upada, a handel i rękodzieło leży prawie w gruzach.

Na zakończenie mówca stwierdza, że polityka rządów pomajowych jest sprzeczna z celami jego stronnictwa i dlatego dając Państwu budżet, zwalczać ono będzie dotychczasowe metody.



Przemawiali jeszcze posłowie: *Zachiany (aziki)*, *Kryńczak* (Białorusin) oraz *Seniuk* (Ukr.).

Na tem dyskusję generalną wyczerpano, poczem Izba przystąpiła do dyskusji szczegółowej.

## Budżety Prezyd. Rzpltej, Sejmu i Senatu.

Najpierw pos. Wyrzykowski (Wyzwol.) zreferował budżet p. Prezydenta Rzpltej, przyczem zaproponował w imieniu komisji rezolucję wzywającą rząd, by jaknajprędzej przyszedł do Sejmu z projektem ustawy o uposażeniu Prezydenta.

Wobec tego, że nikt więcej głosu nie zabierał, Izba przystąpiła do budżetu Sejmu i Senatu.

Referent pos. *Dąbski* (Str. Chł.) zwrócił między innymi uwagę, że budżet ten w porozumieniu z zagranicznymi jest jednym z najniższych w Europie. W Polsce diety są najskromniejsze, gdyż wynoszą miesięcznie na jednego członka parlamentu 1.310 zł.

Następnie — niezmiernie głupie przemówienie, wzorowane na występach p. Sanojcy wygłosił nowy pos. z BB. p. Kozłowski, któremu odpowiadali p. pos. Rataj i Dąbski.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie jutro, o godz. 10 rano. Na porządku dziennym budżet N. I. K., Prezydjum Rady Ministrów, Ministerstwa Pracy, emerytury, renty inwalidzkie, pensje oraz długi państwowe.

—o—





PRIMO DE RIVERA NA NOWEM STANOWISKU.

MADRYT. 3. lutego. (A. W.) B. dyktator gen. Primo de Rivera mianowany został dowódcą wojskowym Wysp Balearskich.

—o—

PODROZ KANCLERZA AUSTRJI DO WŁOCH.

WIEDEN. 3. lutego. (A. W.) Kanclerz Schober wyjechał dziś o godz. 7.30 do Rzymu. Podróż kanclerza Austrji jest przedmiotem żywych dyskusyj w tutejszych kołach politycznych. Dobrze poinformowane koła polityczne dają wyraz przekonaniu, że Austrja nie zaciągnie wobec Włoch żadnych zobowiązań, które krępowałyby jej politykę i swobodę działania. Po wizycie Schobera spodziewają się natomiast znaczniejszego ożywienia stosunków handlowych między Włochami i Austrją.

## Tajemnicze zniknięcie monarchisty rosyjskiego



Były rosyjski generał, Aleksander Kutiepow, przebywający w Paryżu, zniknął wśród tajemniczych okoliczności. W kołach emigrantów rosyjskich przypuszczają, że został on uprowadzony przez agentów bolszewickich.

Ostatnio pojawiły się w Paryżu pogłoski, że gen. Kutiepow, który był w trudnem położeniu materjalnem i podobno puszczał nawet w obieg weksle bez pokrycia zaaranżował sam rzekomo scenę porwania, aby w ten sposób zamaskować swoją ucieczkę.

# Morderstwo z przed 25 lat.

WIEDEN. W r. 1905 znaleziono w rzece Krems koło Lizu zwłoki 51 letniego robotnika Pluscha. Ponieważ na ciele nie było żadnych obrażeń, przyjęto, że Plursch popełnił samobójstwo. Wdowa po nim wyszła w jakiś czas potem za niejakiego Haselbauera, o wiele od niej młodszego. Małżeństwo to rozeszło się w r. 1924.

Przed pewnym czasem Haselbauerowa zachorowała ciężko. — Czując śmierć, wezwała inspektora żandarmerji przed którym wyznała, że pierwszy jej mąż nie zmarł śmiercią samobójczą, ale został utopiony przez Haselbauera, z którym wówczas utrzymywała stosunek miłosny. Haselbauer, chcąc się z nią ożenić, wepchnął Pluscha do wody i trzymał go tam tak długo, aż się utopił.

Haselbauer został aresztowany.

# Afera progowa.

Po dyskusji budżetowej w komisji sejmowej, która odsłoniła bardzo niewybredne metody obchodzenia się z groszem państwowym, przed forum sejmowem znalazła się po długich badaniach sprawa dostawy progów kolejowych, o której oddawna krążyły podejrzane wieści.

Był okres, kiedy po całej Polsce gruchnęła wieść, że dostawa podkładów kolejowych jest brylantowym interesem, że trzeba mieć trochę stosunków w „miarodajnych“ sferach, aby taką dostawę otrzymać i że wcale nie trzeba mieć tych progów do sprzedania, aby nimi z koleją handlować. Grunt, dostać dostawę, a zarobek jest pewny.

Skromny przykład takiej dostawy progowej obserwowaliśmy nawet na terenie lwowskim. Oto powstała jakaś spółdzielnia „Związku Strzeleckiego“ (p. Schmal będzie coś o tem wiedział, która przez stosunki sanacyjno-polityczne dostała też dostawę owych progów kolejowych w ilości około 100 tys. sztuk. Żadnych progów ci „spółdzielcy strzeleccy“ nie mieli, ale dostawę otrzymali. Następnie odstąpili ją za opłatą kilkudziesięciu tysięcy faktycznym dostawcom. Oczywiście ci dostawcy musieli także zarobić, a cały ten nadmiernie podwyższony koszt tej dostawy zapłacił skarb państwa.

Dzięki temu cena progów dla Min. komunikacji musiała być bardzo wielka i stale wzrastać, o ile rósł sanacyjny łańcuch pośrednictwa, który zapewne przybierał i inne, może bardziej skomplikowane formy. Dlatego komisja stwierdziła wzrost ceny progów w krótkim czasie z 3.80 zł. za sztukę na 8.78 zł.

Komisja śledcza Sejmu na przeszło 40 posiedzeniach zbadała rzecz gruntownie i doszła do wniosku, że zakup progów kolejowych był zły i naraził skarb państwa na *wielomiljonowe straty*.

Prasa sanacyjna oczywiście lekceważy całą sprawę, a poseł Sobolewski z BB miał tyle cynicznej odwagi, że ośmielił się na plenarnem posiedzeniu Sejmu twierdzić, jakoby z „politycznych“ powodów, dla walki z rządem tę progową sprawę wytoczono.

Nie wątpimy, że Sejm na takie uśmiercenie tej niemiłej dla sanacji afery nie pójdzie, że wyszuka się winnych i pociągnie się ich do odpowiedzialności.

Nie ulega już dziś żadnej wątpliwości, że w tej sprawie jest dużo niemiłej, odrażającej woni, tem konieczniejszą jest radykalna dezynfekcja. Społeczeństwo czeka niecierpliwie na prawdziwą sanację w życiu państwowem.

## Nacjonalizacja handlu w Sowietach.

MOSKWA, 3. II. (PAT.). Sowiet moskiewski zakazał osobom prywatnym zajmowania się handlem artykułami metalurgicznymi, skórzanymi, szklarskimi, włókienniczymi, elektrotechnicznymi, budowlanymi, radiotechnicznymi oraz handlem naftą, cukrem, solą, zapałkami, tytoniem i papierosami.

Artykuły te będą odtąd sprzedawane tylko w magazynach państwowych i spółdzielniach.

## Zamiast śmierci - dożywotnie więzienie.



Dr. Richter, były lekarz w Bingen (Niemcy) skazany został za otrucie swej kochanki na śmierć przez sąd przysięgłych w Bonn, został ułaskawiony na dożywotnie więzienie.

## Pogrzeb śp. dr. B. Dybowskiego

odbędzie się dziś o godz. 11-tej rano z domu żałoby przy ul. Zaścianek na cmentarz Łyczakowski.

### NOWY WICEWOJEWODA LWOWSKI..

LWOW. 3. luteggo. (A. W.) Jak się dowiadujemy p. Trojanowski, mianowany wicewojewodą lwowskim w miejsce dotychczasowego wicewojewody p. Pileckiego, który odchodzi do Centrali M. S. Wewn. obejmie w dniach najbliższych urzędowanie w lwowskim Urzędzie Wojew. P. wicew. Trojanowski, pełnił dotychczas funkcje starosty we Włodzimierzu Wołyńskim.

—o—

### O AMBASADĘ POLSKĄ W TURCJI.

WARSZAWA. 3. luteggo. (A. W.) Jak się dowiadujemy sprawa podniesienia poselstw: tureckiego w Warszawie i polskiego w Angorze do godności ambasad jest już definitywnie postanowiona, a załatwienie ostatecznych formalności jest już kwestją najbliższego czasu. Utworzenie ambasady polskiej w Angorze i tureckiej w Warszawie. oraz mianowanie ambasadorów nastąpi w początkach wiosny r. b.

—o—

### ZGON WDOWY PO ANATOLU FRANCE.

Donoszą z Paryża o śmierci wdowy po Anatolu France z domu Laprevole.

Przez długie lata łączyła ich głęboka przyjaźń, aż wreszcie u schyłku życia znakomity pisarz poślubił swą przyjaciółkę. Wdowa po Anatolu France zmarła na raka.

—o—

### PONOWNE KRWAWE PROWOKACJE HEIMWEHRY.

WIEDEŃ. 3. lutego. (A. W.) Podczas gdy wczorajsze demonstracje Heimwehrowców przeszły w Wiedniu zupełnie spokojnie, w 2 miejscowościach na prowincji w Eggenberg (pod Gracem) i w Schwaz (w Tyrolu) przyszło do krwawych starć. W Eggenberg starli się Heimwehrowcy z socjalistami. Przyszło do strzelaniny z obu stron. Kilka osób odniosło rany.

—o—

### KATASTROFA AUTOBUSOWA.

LOS ANGELOS. 3. lutego. (Pat.) Autobus pasażerski, którego szofer nie mógł wstrzymać, stoczył się do kenjonu. 5 pasażerów poniosło śmierć na miejscu, 2 odniosło ciężkie rany.

—o—

# Oświadczenie tow. posła Żuławskiego.

## Podtrzymuje wszystkie swe zarzuty.

„W ostatnich dniach otrzymuję od ludzi, których działalność i kwalifikacje moralne poruszyłem w dyskusji nad budżetem Ministerjum Pracy, szereg listów z pogróżkami, noszących często charakter zwykłych paszkwili.

Na listy te nie myślę reagować. Ani p. Nadzieji, ani p. Bogusławskiego, ani p. Schmala, ani p. Zielińskiego nie znałem, nie znam i nie mam ochoty poznawać.

Jeżeli zająłem się ich osobami, to tylko z obowiązku posła w stosunku do ludzi, zajmujących publiczne stanowiska.

Wszystkie podniesione przeciwko nim zarzuty w całości podtrzymuję.

W imię prawdy, mogę sprostować tylko jedno, mianowicie, że komisarz Kasy Chorych w Chrzanowie jeździł do Lwowa w „sprawach urzędowych“ nie — jak to podał mój informator — niemal co tydzień, czem uczuł się p. komisarz obrażonym, lecz niemal co miesiąc, ale zato na czas nieraz dość długi. Sądzę, że to istoty rzeczy nie zmienia“.

*Zygmunt Żuławski.*

—o—

# Gdy zczezła zmora dyktatury...

## Złagodzenie cenzury. - Zwolnienie wszystkich więźniów politycznych. - Miguel Unamuno powraca. - Masowa dymisja dygnitarzy.

Nowy rząd hiszpański rozpoczął swoje urzędowanie przedewszystkiem od systematycznego likwidowania dyktatury i całego dotychczasowego systemu rządzenia. Jest to zadanie niełatwe, gdyż reorganizację systemu przeprowadzić musi rząd od góry do najprymitywniejszych organów życia państwowego. Primo de Rivera bowiem wraz z rządzącą z nim kliką dla zagwarantowania sobie i utrwalenia władzy obsadzali aparat państwowy oddanymi sobie ludźmi. — Rozpoczęła się więc czystka.

Pierwsze oznaki upadku dyktatury są już widoczne. W atmosferze, przesyconej niezadowoleniem i nienawiścią do Primo de Rivery, dokonane zostało odprężenie.

Jednym z pierwszych objawów zmiany kursu rządzenia jest znaczne złagodzenie cenzury prasowej. Cała prawie prasa wskazuje na konieczność

*jaknajrychlejszego przywrócenia swobód konstytucyjnych.*

Na rozkaz ministerstwa spraw wewnętrznych wypuszczono onegdaj z więzienia 30 studentów, aresztowanych za demonstracje przeciwko dyktaturze. Zwolniono również przywódcę młodzieży akademickiej z więzienia na wyspie Malorca, gdzie osadzono go w obawie przed ucieczką.

Poza przywróceniem do pracy kilku profesorów uniwersytetu, zwolnionych za wrogie stanowisko wobec dyktatury, rząd obecny zajął się również sądownictwem. A więc przedewszystkiem rząd nakazał rewizję kilku wyroków, wydanych za czasów Primo de Rivery, w związku z czem przywrócony zostanie niewątpliwie do swego stanowiska profesora uniwersytetu słynny literat i uczony Miguel Unamuno, który uciekł z kraju ścigany przez dyktaturę za jego wrogie przeciwko niej wystąpienia.

Ponadto wydano polecenie *zwolnienia wszystkich więźniów politycznych,*
skazanych przez sądy w okresie rządów dyktatury. Liczba tych więźniów jest dotąd nieznana, gdyż trzymane to było w tajemnicy.

W ostatnich dniach szereg wysokich urzędników państw.

*podał się do dymisji*

w związku z obecnym systemem rządzenia. Podali się również do dymisji prezydenci miasta Barcelony i Madrytu, oraz gubernatorzy cywilni obu tych prowincji.

Praca likwidacji dyktatury — jak wynika z powyższego — już w kilku dniach poczyniła duże postępy.

—o—

MADRYT, 3. 2. Stowarzyszenie dziennikarzy zwróciło się do premjera Berenguera z prośbą o przywrócenie wolności prasy.

MADRYT, 3. 2. Wykłady na uniwersytecie w stolicy rozpoczną się jutro, zaś w Barcelonie we wtorek.

MADRYT, 3. 2. Na posiedzeniu Rada ministrów postanowiła wprowadzić stopniowo dawny ustrój administracyjny, zatwierdziła statut federacji studentów i przywróciła na stanowiskach szereg profesorów uniwersytetu, z zachowaniem dawnych stopni starszeństwa.

—o—

## Zjazd Zakładów Ubezpieczeń.

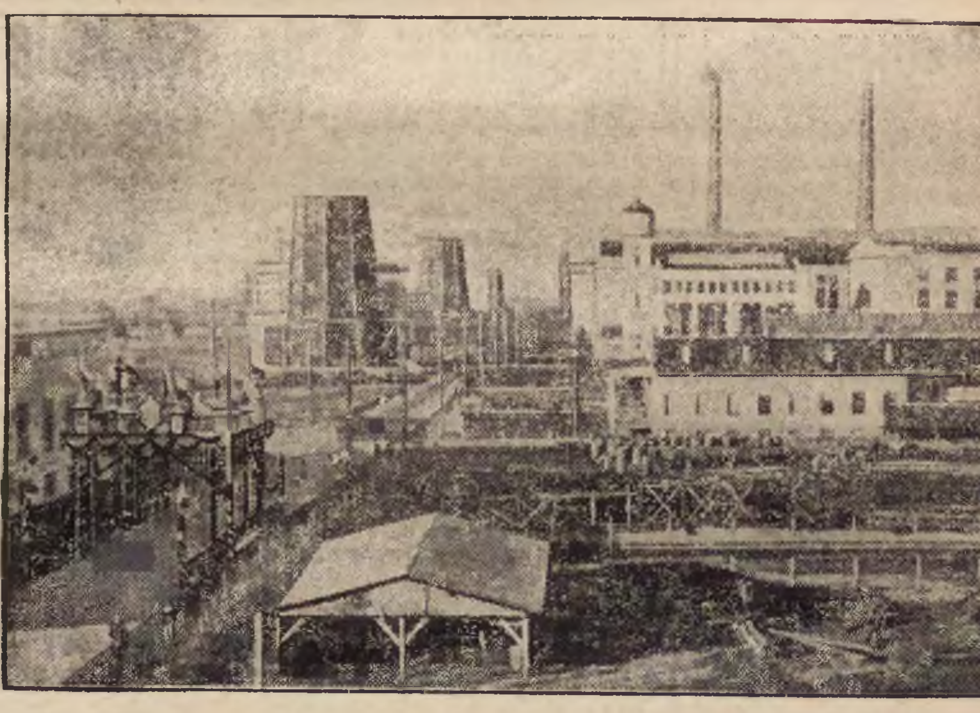
W dniu 3 bm. rozpoczął obrady w Warszawie zjazd przedstawicieli wszystkich działających w Polsce zakładów ubezpieczeń długoterminowych, tj. ubezpieczeń pracowników na starość, od wypadków itp.

Zjazd ten jest poświęcony sprawie budownictwa tanich mieszkań dla pracowników umysłowych. Plan, przewiduje że na cel tego budownictwa zakłady ubezpieczeń przeznaczą w ciągu najbliższych 5 lat 125 milj. zł. Obecnie aktualna jest sprawa uruchomienia na rok pierwszy 37 milj. złotych.

## Hoover lęka się zamachu.

WASZYNGTON, 3. II. (AW.). Pr. Hoover na posiedzeniu kongresu zażądał wzmocnienia straży przybocznej w Białym Domu celem ochrony jego i jego rodziny. Należy zaznaczyć, że od chwili zamordowania prezydenta Stanów Mac Kinleya w r. 1901 straż przyboczna prezydenta składała się z 4 wyższych oficerów policji i 35 tajnych agentów.

## Mościce pod Tarnowem,



gdzie przed tygodniem dokonano uroczystego otwarcia nowowybudowanych zakładów fabrycznych, produkujących nitrat którego spodziewana roczna produkcja w wysokości 100.000 ton ma pokryć gospodarcze zapotrzebowanie Polski.

# Nowe redukcje w górnictwie śląskiem.

KATOWICE. 3. II. (AW.). W najbliższym czasie szereg zakładów przemysłowych na G. Śląsku przystępuje do redukcji załóg. M. in. ma być zredukowanych 300 górników na kopalni „Andaluzja“, oraz tyluż robotników w Państw. Fabryce Zw. Azotowych w Chorzowie.

### ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW DRZEWNYCH.

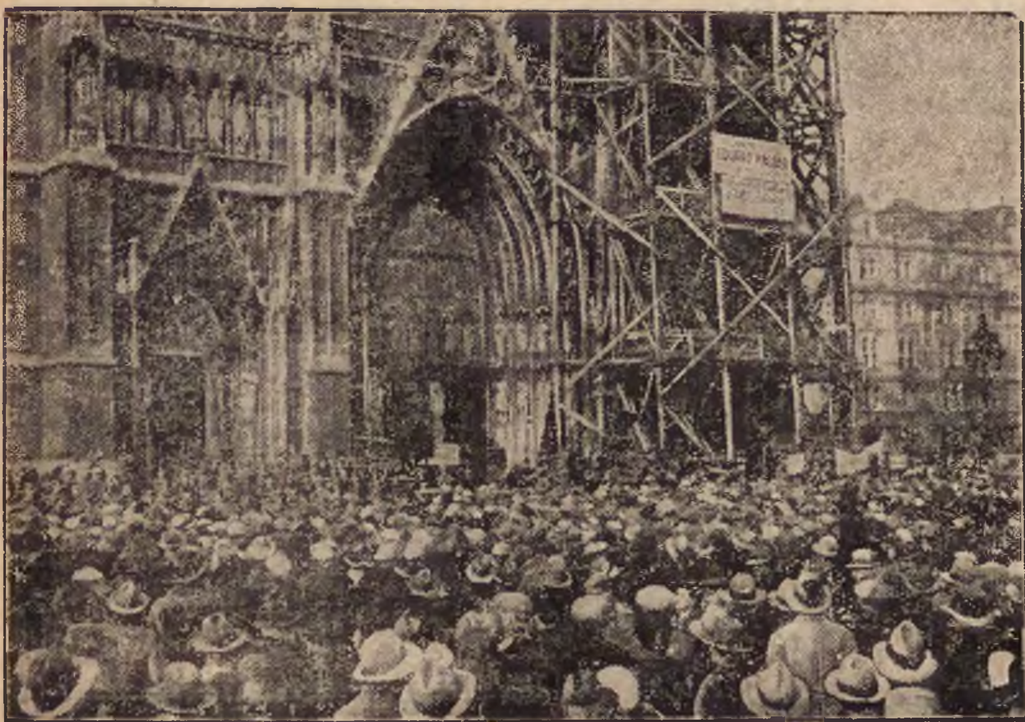
WARSZAWA. 3. lutego. (A. W.) Dziś rozpoczyna się tu zjazd wybitniejszych przemysłowców drzewnych oraz radców izb przemysł.- handl., którzy reprezentują przemysł drzewny.

### SIŁY WŁOSKICH BAND FASZYSTOWSKICH.

RZYM. 3. lutego. (Pat.) Według doniesień dzienników, gwardja faszystowska liczy obecnie 400.000 bagnetów i kilkaset karabinów maszynowych.

—o—

# Demonstracje bezrobotnych w Wiedniu.



Przed kilku dniami demonstrowało pod ad 5.000 bezrobotnych przed kościołem wotywnym w Wiedniu. Nieopisana nędza mas z jednej strony i luksusowe zabawki bogatych próżniaków — jak n. p. „rady gwiaździste“ — to wyraz współczesnych stosunków społecznych.

# Bezprawie mianowańców Rady lwowskiej.

Od funkcjonarjuszy „magistrackich“, zamieszkałych w czynszowych domach miejskich, — jak wiadomo — okrutnie pokrzywdzonych nielitościwą uchwałą mianowańców, tak zw. „Rady przybocznej“, podnoszącą samowolnie czynsze w domach miejskich do niesłychanej wysokości, otrzymujemy następujące pismo:

„Dnia 1. lutego wszyscy lokatorzy miejskich domów czynszowych zostali zaskoczeni ukazem Magistratu, podpisanym przez p. Obmińskiego — (gdzież jest p. Nadolski?), skazującym ich na płacenie czynszów, podwyższonych o kilkadziesiąt — do stu — procent. Ale to jeszcze mało. Równocześnie z tym ukazem panowie dzięki sanacji dzierżący władzę w Magistracie, rozporządzili co następuje:

W ślad rozporządzenia Magistratu z grudnia 1925 LM. ...../25 polecam tedy Kasie miejskiej, aby z policzeniem od 1. lutego 1930 ściągała z poborów służbowych wyżej wymienionego przy sposobności wypłat miesięcznych kwotę... miesięcznie, zaś od 1. lipca 1930 kwotę... miesięcznie, a to w sposób dotychczasowy, a zarazem pobierała je na odnośną rubrykę przychodu funduszu Gminy.

Na wypadek niemożności ściągania z poborów wyżej wymienionego powyższych kwot z jakiejkolwiek przyczyny należy donieść o tem bezzwłocznie pisemnie Magistratowi z powołaniem się na datę i liczbę niniejszego rozporządzenia.

Abstrahując od stylu tego rozporządzenia, które pisze: „w ślad rozporządzenia“ (!!), chcemy za pośrednictwem Szanownego Pisma zapytać się przypadkowych włodarzy miasta, jakiem prawem rozkazują Kasie miejskiej, by z poborów funkcjonarjuszy miejskich ściągała narzucony haracz? Lokatorzy miejskich domów czynszowych są stroną wynajmującą i swego czasu podpisali deklaracje, któremi zobowiązali się do płacenia ułożonego wzajemnie czynszu. Jeżeli obecnie pragnący jak największego zysku, chwilowy właściciel (tak zw. Rada przyboczna z p. kom. Nadolskim na czele) żąda podwyżki czynszów,

*musi porozumieć się z lokatorami,*

a niewolno mu narzucać podwyżki, niewolno mu wykorzystywaniem przemocy swej wobec pracowników miejskich, polecać Kasie miejskiej, aby

*bezprawnie z pensji pracowników ściągała*

paskarskie podwyżki czynszowe, dlatego, że pensje tych niewolników trzyma w swych rękach“.

Opuszczamy drastyczniejsze wyrażenia listu. Tej skandalicznej sprawy nie spuścimy z oka. — (Red.).

LU SHUN.

# Śmierć kulisa.

(Dokończenie).

Transport więźniów minął ulice i dotarł do drogi, prowadzącej na miejsce egzekucji. I wtedy ostatecznie jasnem dla niego się stało, że wiodą go tam, by mu głowę odrębać! — Strasznie się zmięszał, spoglądał to na lewo, to na prawo i spostrzegł, że towarzyszył mu olbrzymi tłum ludzi.

A wśród nich Ah-Oh dostrzegł niespodziewanie Amah-Wuę. Dawno już jej nie widział; więc już teraz pracuje w mieście?

Ah-Oh uczuł nagle wstyd, że dotychczas nie zdobył się na odwagę, by podobnie jak wielcy zbrodniarze śpiewać pieśni na drodze do stracenia. Myśli jego — tak zdawało się — wirowały nieregularnie jak bezsilna fryga. Przez mózg przewijały się teksty pieśni:

„Mała wdówka
poszła na grób...“

Nie, pieśń ta nie posiadała wzniosłości bohaterskiej.

„Żałuję, że nie...“

Słowa te jeszcze mniej się nadawały.

Aha, to:

„Podnoszę bat ze stali
i chłoszczę cię...“

Ah-Oh próbował podnieść rękę. — Ale była skrępowana i nie usłuchała jego woli. Tedy i pieśń nie wydobyła się z krtani.

Więc kulis zaśpiewał wyrazami, które nigdy przez usta jego nie przeszły:

„Po dwudziestu latach narodzi
się mąż,
Który będzie bohaterem jako ja!
Mądry będzie i roztropny,
Choć nikt go uczyć nie będzie!“

— Brawo! — zawołał ktoś z pośród tłumu. Ale poklask brzmiał jak wycie wilka.

Wóz nieustannie toczył się dalej. Ah-Oh spojrzał na kobietę obok kroczącą. Czy słyszała go? Czy pomyślała może: jak śmiesznie, nieszczęśliwie, on, kulis, kochał ją, służącą w domu wielkiego pana? Ale zdawało się, jakoby wcale go nie zauważyła, patrzyła na karabiny na plecach żołnierzy.

Znowu Ah-Oh spojrzał na wyjący tłum. I ponownie zawirowały myśli w jego mózgu: Przed czterema laty spotkał na stoku góry zgłodniałego wilka. Wilk szedł za nim, krocząc nieustannie w równem ciągle oddaleniu. I wszystko w bestji zdawało się prężyć z pragnienia napojenia się jego krwią. Ale Ah-Oh miał w ręku drewniany kij i to podtrzymało jego odwagę, dopóki nie dostał się do wsi. Nie zapomniał jednak tych wilczych ślepi: okrutne były i dzikie, błyszczały jak dwa ognie djabelskie, zdawały się wciąż przybliżać, a jednak nie zbliżyły się.

Atoli teraz widział nie spotkane jeszcze nigdy, jeszcze straszliwsze ślepia wilcze, które płonęły w twarzach ludzi. Te oczy szły teraz za nim wciąż w temsamem oddaleniu, nie zbliżały się i nie cofały; gotowe były na miejscu rozedrzeć biedną jego duszę...

— Pomocy!

# Jeszcze o faszyzmie włoskim.

## (Uwagi na czasie)

Niedawno ukazało się studjum krytyczne prof. Hermana Hellera o faszyzmie p. n. *„Europa und der Faschismus“*. Praca niemieckiego profesora, bardzo sumienna, oparta na urzędowych danych rządu faszystowskiego spotkała się z wielkiem uznaniem krytyki fachowej, przyczem zwolennicy rządów dyktatorskich różnych odmian i odcieni nie mogli zaprzeczyć prawdziwości wywodów autora.

Wiedeński miesięcznik socjalistyczny „Kampf“ podkreśla kilka charakterystycznych rysów dyktatury faszystowskiej, skreślonych bardzo dobitnie i jaskrawo przez autora.

A więc przedewszystkiem obłudne twierdzenie faszystowskiego rządu, jakoby dyktatura faszystowska nie była zaprzeczeniem demokracji, ale — przeciwnie! — *urzeczywistnieniem prawdziwej, rzeczywistej, czystej demokracji.* Autor stwierdza coś wręcz przeciwnego. We Włoszech faszystowskich, tak samo, jak w sowieckiej Rosji, *wymiar sprawiedliwości* stał się funkcją *władzy państwowej.* — Stan sędziowski jest narzędziem posłusznem rządu; wolność prasy zupełnie nie istnieje; *wszystkie pisma* znajdują się w rękach faszystowskich, otrzymują wskazówki z góry i zwalczają wszelkie wolnościowe prądy, plugawią je i terroryzują.

Gruntownej i druzgocącej krytyce poddał autor państwo faszystowskie jako *partyjne państwo*. Ruch faszystowski — podobnie jak wszystkie odcienie i odmiany Hakenkreuzlerów i Heimwehr-owców — proklamował hasło *zwalczania partyjnictwa,* usunięcia ustawicznych walk partyjnych. A koniec piosenki był taki, że dziś we Włoszech *panuje jedna, jedyna partja,* która zjednoczyła i zespoliła w sobie wszystkie *wady, grzechy i nadużycia gospodarki partyjnej.* Różnica między państwem faszystowskiem, a parlamentarnem, leży więc wcale nie w jakiejś bezpartyjności, tak, jak to głosił pierwotny program faszystowski, ale w nieporównanie silniejszem partyjnem spętaniu dyktatury faszystowskiej. By to wyjątkowe stanowisko, ten monopol partji faszystowskiej usprawiedliwić, utożsamia faszystowska ideologja *państwo i naród z państwem i rządem.* Faszyści zwalczali dawne partje parlamentarne dlatego, że przy obsadzaniu publicznych urzędów dawały one pierwszeństwo swoim zwolennikom partyjnym. Tę protekcję partyj zastąpiono obecnie *trwałym i stałym monopolem* partji faszystowskiej na polityczną i ekonomiczną *eksploatację państwa.* Partja faszystowska razem ze wszystkiemi swojemi instytucjami kształcącemi i organizacjami młodzieży została upaństwowioną, co ostatecznie znaczy tyle, że koszta utrzymania faszystowskich gwardyj pretorjańskich ponosić muszą podatnicy. *Tylko członkowie partji faszystowskiej* mogą piastować *publiczne urzędy.*

Tak samo obłudą jest ów wychwalany przez prasę faszystowską system korporacyjny, który rzekomo rozwiązał problemat stosunku pracy do kapitału. Korporacje nie posiadają żadnej autonomji, są one prostymi organami wykonawczymi rządu, względnie partji faszystowskiej. Prawo koalicji i prawo strejku nie istnieje wcale we Włoszech. Cały *szwindel z korporacjami* służy na to, by w zagranicy wywołać wrażenie, jakoby delegaci rządu faszystowskiego byli rzekomymi delegatami robotniczych syndykatów, swobodnie wybranymi i by w ten sposób przemycić ich do Biura Pracy w Genewie.

Obłudnem wkońcu jest twierdzenie faszystów jakoby Włochy były obecnie silnem państwem w tem znaczeniu, iż lud włoski z przekonaniem poddał się autorytetowi rządu faszystowskiego nauczywszy się cenić silne państwo. W rzeczywistości rząd ten nie rozwiązał żadnego z ważnych zagadnień społecznych i politycznych, a trzyma się jedynie gwałtem i terrorem. Faszyzm stoi i upada razem z dyktaturą i z tego zaczarowanego koła wyjść nie jest w stanie.

Omawiając powyższą pracę prof. Hellera miesięcznik wiedeński poleca ją, jako bardzo aktualną, robotnikom Republiki Austrjackiej. „Znajdą oni w niej wiele argumentów do walki przeciw austrjackiemu faszyzmowi“.

Powyższa praca jest *bardzo aktualną, nie* tylko — *niestety!* — dla Republiki Austrjackiej!

—o—

Ale w rzeczywistości kulis ust nie otworzył. Czarność niezmierna burzą powiała mu w oczy. W uszach załomotał dźwięk syczących kul... zdawało się, że całe ciało rozprysło się i rozleciało jak lekki kurz.

Ah-Oh przestał istnieć...

*

We wsi Wei-Chuang, w której Ah-Oh żył tak długo, wszyscy ludzie byli przekonani, że kulisowi stało się po sprawiedliwości. Albowiem zły był, a fakt, że go rozstrzelano, był najpewniejszym dowodem tego. Albowiem, gdyby nie był taki zły, to jakżeby można go było stracić?!

Ludzie w mieście zaś naprawdę z Ah-Oh byli niezadowoleni. Egzekucja zapomocą karabinów była śmieszna. Dlaczegoż nie ścięto go?! Być świadkiem, jak spada głowa, to coś warte. A potem, jakimże biednym delinkwentem był Ah-Oh, który przed zgonem swoim nie zaśpiewał nawet, jak wielcy rozbójnicy, jakiejś pieśni z bohaterskiego dramatu!

Do djabła, daremnie wszyscy biegli za wozem...

—o—

## W tym domu aresztowano 76 funkcjonarjuszy komunistycznych




W Berlinie dnia 31. stycznia. Według informacji władz berlińskich, aresztowani przewódcy komunistyczni zebrali się w lokalu przy Langerstrasse, celem ostatecznego przygotowania rozruchów na 1. lutego.

# Pola Negri zakłada Towarzystwo filmowe.



Słynna artystka filmowa po 6-letnim pobycie w Holywood przybyła do Berlina, gdzie — jak oświadczyła — zamierza założyć własne Towarzystwo filmowe.

# Pensje panów dyrektorów.

Na każdej konferencji z pracodawcami, podczas każdej akcji o podwyżkę głodowych płac robotniczych, słyszymy ze strony przedsiębiorców, że podwyżki płac robotniczych nie są możliwe, bo przedsiębiorstwo nie wytrzymałoby tego nowego obciążenia. W ogromnej jednak ilości wypadków w przedsiębiorstwach prywatnych stosunek płac robotniczych do t. zw. kosztów administracyjnych (a więc między innemi płac dyrektorów, członków Rad nadzorczych itd.) jest tego rodzaju, że drobne stosunkowo obniżenie pensyj dyrektorskich umożliwiłoby natychmiastowe, bardzo wydatne podniesienie płac robotniczych. Twierdzenie nasze zilustrujemy na przykładzie.

W jednej z fabryk nawozów sztucznych (w Łodzi) — wedle urzędowych badań komisji ankietowej, 131 robotników zarabiało miesięcznie 15 tys. zł. (to zn. jeden robotnik zarabiał miesięcznie 100 zł.) zaś

**10 dyrektorów zarabiało 29 tys. zł.!**

W fabryce tej robotnicy musieli o kilkoprocentową podwyżkę płac toczyć trzechtygodniowy strajk — bo fabryka „nie ma z czego płacić“...

W dziesiątkach setkach fabryk jest to samo. Dlatego klasowe Związki zawodowe domagają się stanowczo podniesienia płac robotniczych, choćby się to miało stać kosztem królewskich pensyj garstki uprzywilejowanych!

Najbardziej rażące stosunki pod tym względem panują na Górnym Śląsku, gdzie pensje dyrektorów kopalń węgla — jak informowaliśmy onegdaj — idą nieraz w tysiące dolarów miesięcznie; a i u nas w Łodzi, podobnych przykładów można wiele naliczyć.

Czy w tych stosunkach może się dziwić ktoś dążeniu klasy robotniczej do kontroli nad gospodarką kapitalistów?

—o—

# Zamordował żonę - by nie płacić alimentów.

Przed sądem okręgowym w Łodzi stanął 34-letni Zenobjusz Majewski z Pabjanic, oskarżony o zamordowanie swej żony.

W r. 1918 Majewski, zamożny obywatel Pabjanic, ożenił się z 18-letnią Teklą Gramszówną.

Po kilku latach pożycie małżeńskie popsuło się, gdyż M. nawiązał stosunek miłosny z niejaką Marją Wlasłowicz. Doszło do tego, że

**posyłał jej prezenty przez własnego syna,**

który liczył wtedy 7 lat.

Widząc to wszystko żona, wniosła podanie o seperację. Jednocześnie zwróciła się do sądu z prośbą o przyznanie jej pewnej kwoty na utrzymanie i wychowanie synka, który zaczął chodzić do szkoły.

Majewski, który w tym czasie bawił z swą kochanką w Poznaniu, dowiedziawszy się o wyroku sądowym, skazującym go na płacenie 125 zł. miesięcznie, dom, jaki posiadał w Pabjanicach, oraz przedsiębiorstwo przewozowo - transportowe, którego był właścicielem, przepisał na nazwisko matki swojej. Sprawa ponownie oparła się o sąd, który anulował zapis hipoteczny i zmusił tym sposobem Majewskiego do płacenia sumy przyznanej na wychowanie dziecka.

Tak minęły dwa lata.

W listopadzie ub. roku Majewski przyszedł do mieszkania żony, gdzie po gwałtownej sprzeczce

**dwoma strzałami zabił żonę.**

Sąd po naradzie skazał Zenobjusza Majewskiego na 6 lat ciężkiego więzienia oraz na zapłacenie 10.000 zł. tytułem odszkodowania moralnego i 1.200 zł. na koszta pogrzebowe.

# Co i owo.

Gwałt i przemoc stanowią podstawy „rządzenia“ dyktatury. A siłę swą, by móc gwałtem wymuszać na społeczeństwie posłuszeństwo opiera się na wojsku. Gdy wojsko zawiedzie, dyktatura traci grunt pod nogami. Tak było w Hiszpanji. Lecz zanim szefowie armji wypowiedzieli się niedwuznacznie, że o ustroju państwa powinien decydować naród, już wcześniej studenci hiszpańscy przez żywiołowe demonstracje i strajki wyraźnie buntowali się przeciw rządom dyktatora.

A co się dzieje obecnie, już po ustąpieniu dyktatora? Demonstracje studentów nie ustają. W różnych miastach hiszpańskich studenci palili na stosach portrety i fotografie samodzierzcy. W jednym z uniwersytetów studenci pozrywali ze ścian rozporządzenia i okólniki z podpisem dyktatora.

Taka jest postawa studentów hiszpańskich.

A większość studentów polskich? Lepiej nie mówić!

„Młodości! Ty nad poziomy wylatuj!“ — powiedział Mickiewicz. A nasza młodzież, dzisiejsza młodzież, uznaje przeważnie politykę... przystosowywania się.

*

Wychodzi w Warszawie pismo „Polska zbrojna“, może nietyle zbrojna ile buńczuczna. „Zbrojne“ to to pismo jest o tyle, że się tak nazwało. Bo co znaczy pismo „zbrojne“? Ale mniejsza o nazwę. Owóż pismo to w rzeczywistości sanacyjne, a któremu zdaje się, że jest organem wojska, ujada na Sejm i posłów sejmowych. pisząc, że sama możność sejmowania istnienie swe zawdzięcza wojsku. „Bo wojsko — zdaniem „zbrojnego“, przepraszam, buńczucznego pismacka — jest siłą, dzięki której (?) powstało i istnieje państwo. jest potęgą, której zawdzięcza swe istnienie Sejm Rzeczypospolitej“.

Szkoda, że Primo de Rivera, gdy zwrócił się z pytaniem do szefów armji, czy ma zostać, nie usłyszał podobnej, jak powyższa odpowiedzi. Byłby napewne — pozostał.

Tam, w konserwatywnej Hiszpanji rozumieją, że naród jest wszystkiem, tu rozumieją, na szczęście tylko niektórzy, że wojsko jest wszystkiem.

Bo w rzeczywistości wojsko jest dla ewentualnej obrony granic państwa. I nigdy nie decyduje jego ilość, bo to na wojnie nie ma najmniejszego znaczenia. Widzieliśmy to w czasie wielkiej wojny. — Niemcy miały najpotężniejszą i najsilniejszą armję. Były uzbrojone od stóp do głów, i poniosły sromotną klęskę A tam wojsko było panem. We Francji wojsko było sługą narodu w najpiękniejszym tego słowa znaczeniu. I Francja odniosła zwycięstwo.

Ale co „zbrojny“ pismaczek może o tem wiedzieć? Na szczęście może on ogłupiać tylko małą garstkę swoich czytelników.

*

Ciekawa to rzecz, że t. zw. Organizacja pracy idzie zawsze na rękę kapitałowi a nigdy ludziom pracującym na powiększenie tego kapitału. Oto charakterystyczny przykład: Na skutek rady nowojorskiego instytutu psychotechnicznego wielkie firmy amerykańskie zarządziły, by zajęci u nich pracownicy myli ręce tylko dwa razy dziennie. Przez częste mycie traciło się dotychczas 7 proc. pracy.

A co z tego wynikło? Fabrykanci mydła podnieśli gwałt. Zastój na całej linji.

Jak widzimy, kij ma dwa końce...

x.

—o—

**Czas odnowić przedpłatę!**

# Zamaskowani bandyci na plebanji.

(y) W ub. niedzielę wieczór, w Dębnie koło Łańcuta, wtargnęło 6-ciu zamaskowanych opryszków na plebanję grecko-kat. parocha ks. Baneka i zażądali wydania kluczy od kary. Dowiedziawszy się od służącej, iż klucze posiada ksiądz, który jest we wsi, bandyci zabrali z kasetki 180 zł i odeszli. Opodal plebanji rabusie zetknęli się z ks. Banekiem. Jeden z nich strzelił wówczas z odległości 7-miu kroków do parocha. Ks. Banek począł uciekać i upadł obok domu, opryszki zaś zbiegli w kierunku wsi.

Napadnięty doznał zranienia na twarzy. Nie wie jednak czy pochodzi ono od strzału, czy też zranił się upadłszy na ziemię.

# Samobójstwo ucznia i policjanta.

(y) W Chyrowie onegdaj wieczór rzucił się pod pociąg Henryk Bukłak, uczeń, III. kl. gimn., zam. w Samborze i zginął na miejscu. Powodem samobójstwa była obawa przed karą za otrzymanie 4 not niedostatecznych na świadectwie szkolnem.

W Drohomyślu, koło Jaworowa onegdaj popółnocy posterunkowy Wilhelm Hütter strzałem z karabinu w głowę pozbawił się życia. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba raka.

—o—

# Czy za wiedzą Magistratu?

Ze Zw. Pracowników gastronomicznych piszą nam:

Dzierżawca restauracji w Rzeźni miejskiej niejaki Alfred Szymański — ogłosił niedawno, że chce „podnająć“ jadłodajnię w Rzeźni miejskiej i bufet na Targowicy końskiej. Gdy zgłosiły się do niego, celem podnajmu dwie kobiety, sieroty, Szymański przy sporządzeniu papierowego kontraktu wziął od nich za to podnajemstwo przeszło 650 zł. za I. kwartał. Gdy jednak okazało się, że bufet na Targowicy końskiej wcale nie istnieje i Szymański nie miał prawa go podnająć, sieroty te wprowadzone w błąd zażądały zwrotu swych pieniędzy, których jednak Szymański im nie oddał.

Tak więc dwie sieroty, w ohydny sposób zostały przez Szymańskiego oszukane, gdyż wyłudził od nich ich całe oszczędności, których zapewne już nigdy im nie zwróci. Są więc teraz w rozpaczy.

Ciekawi jesteśmy, jak się to skończy? Czy podobne fakta będą jeszcze nadal tolerowane przez Gminę miasta Lwowa?

—o—

# „Gość“ z maską, rewolwerem i granatem

(y) Aron Wolfus, kupiec, zam. w Zniesieniu, wieczorem, 3. listopada ub. r. miał osobliwego gościa. Niespodzianie wszedł do pokoju jakiś osobnik z maską na twarzy i rewolwerem w ręku. — Cicho, sza, macht niszt kein Gewalt! — zawołał do Wolfusa, i zaczął poszukiwać w szufladach za gotówką, grożąc rewolwerem. Kupiec narobił jednak takiego „harmideru“, że opryszek zrezygnował z łupu i rzucił się do ucieczki.

W drzwiach domu zastąpił mu drogę lokator Natan Zwerdling.

— Puść, bo mam granat i strzelam! — zawołał drab i strzelił z rewolweru w stronę Zwerdlinga. W tej chwili złapał go z tyłu dozorca Wilhelm Twardosz, i przy pomocy Zwerdlinga odstawił do policji.

Był to Karol Willner, zam. w Stryju. Znaleziono przy nim rewolwer i ręczny granat wojskowy.

Wczoraj na rozprawie, zeznał Willner, że przyjechał do Lwowa, by posłuchać filmu dźwiękowego. Wraz z kolegami wypił sześć szklanek piwa, zmieszanego z miodem. Wieczorem niejaki Michał Markowski dał mu rewolwer oraz granat i posłał na „skok“ do Wolfusa.

Po przeprowadzonej rozprawie osobliwy wykolejeniec został skazany na 7 miesięcy więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Bajorek, oskarżał prok. Hrymewiecki, bronił dr. Maciejński.

# Jak to nazwać?

Otrzymujemy następujące pismo:

Dnia 29. stycznia o godz. 7·25 w. jechałem w kierunku dworca głównego wozem M. Z., wioząc skrzynkę, zawierającą filmy Metro- Goldwyn Mayer, w której to firmie jestem zatrudniony jako ekspedytor. Skrzynkę tę postawiłem na przednim pomoście w drugim wozie przyczepkowym. Do wozu tego wsiadł st. sierżant W. P. Władysław Blachuta, który począł z miejsca nagabywać konduktora, dlaczego pozwolił mi na postawienie skrzynki na przednim pomoście. Konduktor Nr. 307 w łagodnym tonie zwrócił p. Blachucie uwagę, że to nie jest jego sprawa i każdy konduktor zna swoje przepisy. Gdy mimo to w dalszym ciągu spierał się z konduktorem, odezwałem się do p. Blachuty: „Panie sierżancie, co pana obchodzi moja paczka, że pan tak ciągle nagabuje konduktora“.

P. Blachuta w odpowiedzi na to, krzyknął: Ty, batiaru, jeszcze na mnie głos podnosisz! i nie mówiąc nic więcej, uderzył mnie w twarz. Działo się to w czasie jazdy między Politechn. a przystankiem przy zakładzie św. Teresy, gdzie p. Blachuta najspokojniej wysiadł z wozu. Na drugi dopiero dzień przez żandarmerję wojskową dowiedziałem się nazwisko p. Blachuty, który jest st. sierżantem w 6 baonie saperów przy komendzie placu m. Lwów.

W sprawie tej wniosłem skargę. Jak nazwać takie metody zachowywania się? *Jan Wasylyno.*

# Z krwawej kroniki.

(y) W Bilczu, koło Drohobycza, onegdaj wieczór został zamordowany wystrzałem z karabinu, przez okno 27-letni Wasyl Giełak, karany za różne przestępstwa. Jako podejrzanego o tę zbrodnię aresztowano Iwana Karusza, karanego dwumiesięcznem więzieniem za ciężkie uszkodzenie ciała, dokonane poprzednio na osobie zamordowanego.

Z Przydzymicy Małej, koło Żółkwi, onegdaj popołudniu tamtejszy parobek N. Pikuta postrzelił ze strzelby Mozesa Nazarka, zam. w Białym Lesie, koło Turynki. Ciężko zranionego odwieziono do szpitala.

W Dzikowie Nowym onegdaj wieczór jakiś osobnik strzelił przez okno do mieszkania Józefa Żyły, raniąc śrutem znajdującego się tam gajowego St. Knapa w rękę i nogę, zaś Żyłę w nogę. Na ślad zbrodniarza nie natrafiła na razie policja.

—o—

# 212 gwoździ w żołądku.

Przed pięcioma tygodniami przybyła do szpitala w Łodzi jakaś młoda kobieta która oświadczyła dyżurnemu lekarzowi, że jest chora i cierpi ostatnio na szalone boleści.

Lekarz poddał ją badaniu rentgenowskiemu, które wykazały w żołądku trzy poważne rany oraz mnóstwo obcych ciał.

Wobec takiego wyniku badania rentgenologicznego kobietę ową, którą okazała się Marjanna Borysiakowa, zamieszkała w Zgierzu poddano operacji żołądkowej.

Podczas operacji dokonano zdumiewającego odkrycia. Oto w żołądku Borysiakowej znaleziono nie mniej nie więcej jak 212 gwoździ, w tem 2 sześciocalowe, 1 pięciocalowe oraz przeszło 100 t. zw. „papowych“ (z dużymi łebkami). Ogółem waga wszystkich znalezionych w żołądku Borysiakowej gwoździ wynosi 552 gramy.

Borysiakowa musiała przebywać na kuracji w szpitalu 5 tygodni.

A teraz rzecz najciekawsza. Okazało się, iż ta kobieta, która ma iście żelazny żołądek, zjadła te wszystkie ważące przeszło pół kilo gwoździe, tylko z tego powodu że... mąż ją zdradzał.

# Wykolejenie się pociągu
## we Frysztaku.

(y) W ub. niedzielę popołudniu pociąg osobowy, zdążający z Jasła do Rzeszowa, na dworcu kolejowym we Frysztaku, wykoleił się, przyczem lokomotywa wywróciła się, zaś wóz służbowy z pasażerami wyskoczył z szyn. Z pośród pasażerów został lekko zraniony w głowę Szymon Schleisinger, z Sądowej Wiszni, pow. Mościska. Powodem katastrofy była zepsuta zwrotnica.

—o—

# Życie Podkarpacia.

## Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od nasz. korespondenta).

### Sprawa założenia cegielni gminnej.

Cegielnia zajmowała często „kurjalne“ głowy radców gminy Tustanowice. Zawsze z rezultatem „jakoś to będzie“ w głębokiej wierze, że co się odwlecze, to nie uciecze.

Na posiedzeniu Rady w dniu 29 stycznia, omawiając zamierzone budowle domów, utknięto na sprawie cegielni.

Jak tu budować, kiedy cegły niema, a sprowadzenie jej podraża znacznie koszt budowy. Trzeba ją wyrabiać na miejscu, a to będzie nawet interes dla gminy.

Pan burmistrz Lemecki proponuje spółkę. Widocznie dołąd się jeszcze na tem nie zawiódł. Oto gmina znajdzie jakiegoś specjalistę od cegły, urządzi cegielnię za pieniądze otrzymane za cegłę, którą w tej cegielni ma się dopiero wyrobić i będzie dostarczać budowie.

Możeby na taki interes „świetna“ Rada poszła, możeby w jej gronie znalazł się spólnik, bo nawet skromnie i nieśmiało jeden z radnych zareklamował się znawcą interesów cegielnianych, gdyby nie pech: oto nagle wali w taką spółkę i p. inż. Tabaczyński i p. inż. Dawidowicz, oświadczając, że taka spółka nie bardzo pachnie, że gmina może wpaść i ponieść straty.

Pan burmistrz zrobił wielkie oczy, ale poradził sobie w mig; oświadczył, że właściwie, to niema pod tym względem żadnego planu że chciał się zorjentować, jak na cegielnię zapatrują się radni.

W końcu Rada upoważniła p. burmistrza do obmyślenia planu, a cały Magistrat do przeprowadzenia studjów nad sposobem urządzenia cegielni.

St. Bocian.

—o—

## Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od nasz. korespondenta).

### Cofamy się do średniowiecza

Dzięki polityce ciągłych podwyżek taryfowych, stosowanych przez ministerstwo kolei, ruch kolejowy tak osobowy jak i towarowy, poważnie osłabł. Ludzie szukają tańszych środków lokomocji. Widocznem to jest w pustych halach magazynów towarowych, nawet w okresie świątecznym, a próżne wagony osobowe na głównych i bocznych linjach, też świadczą o tem dobitnie.

Autobus, który zajedzie pod sam dom i zawiezie do śródmieścia we Lwowie, lepiej się kalkuluje niż bilet III. klasy koleją. Jeżdżą tedy koleją, zwłaszcza na przestrzeniach krótkich, tylko ludzie, którzy lękają się wypadków automobilowych.

W ruchu towarowym jest jeszcze gorzej — tu już bezwzględnie cofamy się do średniowiecza, bo kolej pobijają, nietylko co do wysokości opłaty, ale (nie przesada) — i co do szybkości i pewności, a środkiem lokomocji są — zwykłe wozy i konie chłopskie.

Choć to wygląda nieprawdopodobnie, nasi borysławscy i drohobyccy kupcy, przekonani są o tem w praktyce i już od 2 prawie lat, sprowadzają i wysyłają towary do Stryja, odległego o 60 km. przeważnie furmankami i to kalkuluje się im daleko lepiej, bo o 20—40 proc. taniej. Mąkę np. ze Stryja do Drohobycza sprowadza się przeważnie furami.

Transporty takie są odpowiednio zorganizowane. Wozami przewozi się towary w obie strony, przez co koszty przesyłki znacznie obniża się.

Ten sposób transportowania towarów przyczynia się do zmniejszenia ruchu towarowego na kolei, która niewątpliwie ponosi z tego powodu pewne straty. Źródłem tego stanu rzeczy są wysokie opłaty kolejowe. Kolej miast udostępnić korzystanie z komunikacji kolej. przez wysokie opłaty redukuje ruch kolejowy.

—o—

## Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz. korespondenta).

### Sprawa rozwiązania samorządu Kasy chorych.

Niezadowolenie z powodu rozwiązania samorządu Kasy chorych w Stanisławowie, wśród klasy robotniczej na tut. terenie jest ogromne. Czytając interwiew Waszego korespondenta z tow. dr. Mosterem, każdy z nas przecierał oczy, by stwierdzić, czy przypadkiem nie zachodzi przywidzenie. Bo jakżeż??? Powodem kardynalnym do rozwiązania samorządu miał być Ciężów, no i ambulatorjum w ZZK... To znaczy, że kasa chorych niema prawa ulepszania lecznictwa, ani starania się, by i dzieci robotników mogły przecież korzystać z dobrodziejstw natury i przez kilka tygodni odżywiania się, celem poprawienia stanu zdrowia. Czy dzieci robotników mają być z pod tego prawa wyelinimowane?..

Z budowy tego sanatorjum robi się zarzut tut. Kasie chorych i z tego powodu rozwiązuje się jej władze.

Stwierdzamy, że przez powstanie kolonji w Ciężowie, majątek Kasy chorych m. Stanisławowa, podniósł się w swej wartości,, choćby pod względem wartości nieruchomości tak, że kolonja stała się nietylko własnością nabytą, nie wymagającą wkładów, ale jedno ze źródeł dochodów dla dobra ogółu ubezpieczonych. Rozszerzenie lecznictwa i ulepszenie tegoż, jest koniecznością. Dlatego tut. klasa pracująca domaga się od kompetentnych władz, jaknajrychlejszego przywrócenia samorządu Pow. Kasy chorych m. Stanisławowa.

—o—

### „Sprawiedliwość“ prez Wiktora.

Do czego dochodzi pod rządami p. Wiktora trudno naprawdę uwierzyć. Otóż robotnik stacyjny, którego w nieludzki sposób szykanował naczelnik stacji Lipicy Dolnej, Himmel i zmuszał go do spełniania prywatnych posług, odniósł się z ostateczności z zażaleniem do Dyrekcji, by poczyniła co należy. Wszak nowa pragmatyka, mimo swoich olbrzymich wad, takie nadużycia bezwarunkowo zabrania, grożąc przełożonym karą, na wypadek używania podwładnych do prywatnych posług.

Dla p. Wiktora przepisy te jednak nie istnieją, albowiem robotnika użalającego się przeniósł za karę do działu drogowego, mimo, że od dziewięciu lat spełniał bez zarzutu funkcje zwrotniczego.

Jest to fakt pierwszego przekreślenia tej pragmatyki przez p. Wiktora, który uważa, iż ogólnie przyjęte normy stosunku władz kolejowych do pracowników w stanisławowskiej Dyrekcji nie obowiązują.

Sprawa ta musi być przez Rząd po myśli prawa rozstrzygnięta. I czas najwyższy, by równocześnie ministerstwo komunikacji zajęło się bliżej całokształtem działalności p. Wiktora. Gdy to nastąpi, los jego na tutejszym terenie będzie przesądzony.

—:—

### Dalsze sprawki łapownika Hermana.

Dziś zgłosił się niejaki pracownik drogowy W., zatrudniony dawniej w magazynie towarowym, pod kierownictwem p. Hermana. P. Herman proponował temu robotnikowi przeniesienie do służby ruchu, pod warunkiem wręczenia mu 40 dolarów.

Gdy tylko prokuratura nie będzie czekała na wyniki dochodzeń p. Wiktora i sprawę weźmie w swe ręce, wyjdzie na jaw wiele jeszcze oszukańczych sprawek Hermana.

Dziwić się tylko należy, skąd rozporządzał on takimi wpływami, skoro obiecywał ludziom nawet zmianę stanowisk, prócz przyjęć do kolei i to za łapówki.

Mimo wszystko p. Wiktor nadal zatrudnia go na kierowniczem stanowisku. Dalsze pozostawanie p. Hermana na tem stanowisku spotka się niewątpliwie z reakcją ogółu kolejarzy. Miejsce dla kubamarza jest w „pace“, a nie na kolei!



## Spis ludności w Polsce.

WARSZAWA, 3. II. (AW.) Wobec przyznania przez Sejm funduszu 4 i pół milj. zł na przeprowadzenie w r. b. powszechnego spisu ludności w Polsce Główny Urząd Statys. niebawem już przystąpi do prac przygotowawczych. W pierwszym rzędzie musi być sporządzony wykaz wszystkich miejscowości i osiedli w kraju, jakoteż wykazy nieruchomości w każdem mieście i w gminach wiejskich Tegoroczny spis ludności połączony będzie ze spisem rolników. Spis odbędzie się w ostatnim dniu rb. tj. 31. 12. 1930. Wyznaczenie komisarzy spisowych nastąpi za kilka miesięcy. Rada Min. i MSWew. wydadzą specjalne przepisy nakładające na mieszkańców Państwa obowiązek udzielania w czasie spisu wszelkich potrzebnych informacyj komisarzom spisowym.

# Kronika.

Lwów, dnia 4 lutego 1930.

**REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:**

Wtorek, o 7.30 „Klejnoty Madonny“. Tani dzień — ceny zniżone.
Sroda, o 7.30. „Maman do wzięcia“.
Czwartek, o 7.30. „Księżniczka Chicago“.

**REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:**

Wtorek o 7.30 „Mirla Efros“ — zniżki ważne.
Sroda o 7.30 „Mirla Efros“.
Czwartek o 7.30 „Mirla Efros“.

**REPERTUAR TEATRU REW. „GONG“.**

Dziś i codziennie o 7.30 i 9.30 „Kochanie zdejm maskę“.

**BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:**

Piątek, 7. lutego: Xv. Koncert Mistrzowski — Jean Rogatchewsky, tenor opery paryskiej.
Niedziela, 9. lutego: Poranek Bajek dla dzieci i młodzieży. Wykonawczyni Kazimiera Rychterówna.

TANI DZIEŃ w Teatrze Wielkim odbędzie się dziś we wtorek dnia 4-go b. m. Daną będzie po cenach najniższych opera Ferrariego „Klejnoty Madonny“.

CORAZ WIĘKSZY SUKCES towarzyszy przedstawieniom znakomitej krotochwili A. Siedleckiego „Maman do wzięcia“. W środę dnia 5-go i w piątek dnia 7-go b. m. w Teatrze Wielkim powtórzenie „Maman do wzięcia“.

WYSTĘPY Elny Gistedt w Teatrze W. Znakomita artystka wystąpi w „Księżniczce Chicago“ w Teatrze Wielkim w czwartek dnia 6-go b. m. i w sobotę dnia 8, w roli Miss Loyd.

NIEODWOŁALNIE ostatnie trzy przedstawienia „Mirli Efros“ w Teatrze Małym z występem jednej z największych artystek polskich Wandy Siemaszkowej odbędą się we wtorek dnia 4-go, w środę dnia 5-go i w czwartek dnia 6-go b. m. w Teatrze Małym. — Zniżki ważne.

TEATR REWJI „GONG“. Pełna humoru, werwy i szału karnawałowego rewja p. t.: „Kochanie zdejm maskę“ fascynuje ustawiczną zmianą barw, toteż publiczność codziennie z zapałem oklaskuje zarówno świetną komiczkę teatrów warszawskich Czesławę Celińską, jak i stały spół teatru ze swoimi ulubieńcami Hanką Runowiecką, Leonowicz, Belskim, Laskowskim, oraz parą baletową Popielewską i Fabjanem na czele. Zniżki ważne. Przedsprzedaż w kinie „Kopernik“.

**Od Administracji. Biuro naszej Administracji zostało z powodów technicznych przeniesione z ul. Szajnochy do lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21 II. p.**

EGZAMIN praktyczny na Majstra budowlanego, w Szkole Majstrów Budowlanych przy Państwowej Szkole Przemysłowej we Lwowie odbędzie się dnia 6. marca r. b.

ZAMACH TRUCICIELSKI CZY PRZECZULENIE? Wład. Olszański, zam. przy ul. Olszewskiego przy swej zamężnej siostrze doniósł policji, że siostra, chcąc się go pozbyć wmawia w niego, że jest umysłowo chorym i ma zamiar umieścić go w Kulparkowie. W ub. niedzielę, dała mu wypić kakao, po którem zrobiło mu się niedobrze, czuł gorycz w ustach i pot wystąpił mu na czoło. Wobec tego podejrzewa, iż kakao było zmieszane z trucizną.

ZA WĄZKIE IM ULICE. W ul. Kazimierzowskiej, kierowca autodorożki 8455 potrącił czyszczącego szyny tramw. Józefa Grzybowskiego, który upadłszy doznał zranienia na ręce i stracił przytomność. Sprawca wypadku zbiegł nie troszcząc się o swą ofiarę.

CHŁOPIEC PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD. Wczoraj wieczór, w ul. Legjonów obok kina „Palace“ właściciel autodorożki Nr. 91076 Izydor Seidenhower przejechał 11-letniego Romana Łapana. Lekarz Pogotowia rat. stwierdził złamanie żeber i polecił ofiarę harców samochodowych, odwieźć do szpitala.

POSKROMIENIE AWANTURNIKÓW. Wczoraj po północy w ul. Gródeckiej znany awanturnik N. Smołka napadł na kontrolera zakładu „Czuwaj“ St. Bandurskiego i usiłował pobić go laską oraz zagroził mu rewolwerem. Napadnięty odebrał laskę i przepłoszył napastnika. Następnie Bandurski przy pomocy policjanta odszukał Smołkę w realności przy ul. Kasztelańskiej 15. W drodze do aresztu awanturnik uderzył policjanta i kopnął Bandurskiego. Los Smołki podzielili Wasyl Myszonpryn, i Jakób Müller, którzy w stanie pijanym wywoływali awanturę w tramwaju.

Józef Fida, najechał autem na stację benzynową przy ul. Legjonów, wyrządzając szkodę 5.000 zł.

ŚCIGANIE RADJOPAJĘCZARZY. Emeryk Bałaban, Anna Litwin, i Jakób Manz, zam. w Jałowcu zostali oskarżeni przez Wydział Śledczy P. P. o niezarejestrowanie aparatów radjowych. Ponadto oskarżono firmę „Panradjo“ przy ul. Chorążczyzny 5, za niezgłoszenie zasięgów sprzedających radjoaparaty w sposób domokrążny.

NISZCZENIE ŻYCIA W ZARODKU. Franciszek Gąsiorowski, znalazł koło Elektrowni płód płci męskiej, podrzucony przez nieznaną kobietę. Lekarz miejski dr. Kasparek polecił odstawić go do Instytutu medycyny sądowej.

## Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Największy film dźwiękowy „Śpiewający błazen“ z Al. Jolsonem.
CASINO: „Zakazane ogrody“ z Ramonem Novarro.
COLOSSEUM: „Pojedynek w samolocie“.
CHIMERA: „Miłość bez grosza“ z Klarą Bow.
FATAMORGANA: „Noc miłosna skazańca“.
GRAŻYNA: „Fanfary miłości“ i „Nieznany ojciec“.
KOPERNIK: „Mocny człowiek“.
LEW: „Prawo męża“ z Billie Dore.
LUNA: „Pułk śmierci“ oraz 3 komedje.
MARYSIEŃKA: „Mocny człowiek“.
PAN: „Burza nad Azją“.
PALACE: „Statek komedjantów“.
PASAŻ: „W zmroku nocy“.
POLONJA: „Bohater chińskiej spelunki“.
PROMIEŃ: „Czarodziej“.
OAZA: „Szpieg na dworze rosyjskim“.
STYLOWY: „Burza nad Azją“.
UCIECHA: „Lady Hamilton“.

# Zarażenie chorobą dziecka przez piastunkę.

(y) Marjan Ochowicz, zam. przy ul. Traugutta, w sierpniu ub. roku przyjął do służby Olgę Fedków, jako piastunkę do swej 2-letniej córki Janiny. Po pewnym czasie Fedkówna zachorowała na chorobę weneryczną i odbyła kurację w szpitalu. Następnie po kilku tygodniach zachorowała również Janinka. Wezwany lekarz stwierdził, że cierpiała ona na tę samą chorobę co jej piastunka, przyczem wskutek przewleklego ropienia poczęły dziecku odpadać części ciała. Nieszczęśliwe maleństwo spało razem z piastunką i prawdopodobnie w czasie snu nastąpiło zarażenie. Dziecko oddano do szpitala, Fedkównę zaś aresztowała policja. W czasie przesłuchania podała ona, że zaraził ją jej szwagier Józef Tomaszewski, zam. przy ul. Berka 20. Dalsze dochodzenia w toku.

## Wykłady Uniw. Ludowego i TUR-a we Lwowie.

Sroda, dnia 5. lutego, w lokalu Zw. Zaw. Stolarzy, ul. Piesza l. 2, I. p. wykład tow. B. Skalaka p. t.: „Faszystowska Italja“ z obr. świetlnymi.
Czwartek, dnia lutego w lokalu Lw. Org. Młodz. TUR. Rynek 8, I. p. wykład prof. St. Machniewicza p. t.: „Jak powstaje film“ z obrazami świetlnymi.
Czwartek, dnia 6. lutego b. r. o godz. 7 ca b. r. Bliższe szczegóły na miejscu lub wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Metalowców, ul. Ormiańska 31 I. p. wykład tow. M. Hankiewicza, p. t.: „Wojna a pokój“.
Sobota, dnia 8. lutego b. r. o godz. 7 wieczorem w lokalu Zw. Prac. Inst. Użyt. Publicznej, ul. Ormiańska 2 II. p. wykład tow. M. Hankiewicza p. t. „Międzynarodowe znaczenie powstań polskich“.

## Komunikaty.

POSIEDZENIE KOMITETU lokatorów miejskich domów czynszowych, odbędzie się dziś, we wtorek, 4. b. m. o godz. 7. wieczór w sali O. K. R. P. P. S. ul. Rutowskiego l. 23, II. p. na które wszystkich członków zaprasza Prezydjum.

ODDZIAŁ P. A. P. WE LWOWIE. Polska Agencja Publicystyczna w Warszawie, posiadająca wyłączność reklamy przez radjo, otworzyła w naszem mieście w związku z uruchomieniem nowej stacji nadawczej Polskiego Radja we Lwowie Oddział swój, który przyjmować będzie wszelkie zlecenia na wygłaszanie reklam przez radjo.
Oddział P. A. P. mieści się przy ul. Kościuszki l. 1, tel. 31—13 i przyjmuje również ogłoszenia do wszystkich pism miejscowych i zamiejscowych.

INSTYTUT PRZEMYSŁOWY dla Małopolski Wschodniej rozpoczyna w dniu 17. lutego br. 5-tygodniowy popołudniowy kurs kroju damskiego przy zastosowaniu zupełnie nowego postępowego systemu. — Wpisy przyjmuje i informacji udziela biuro Instytutu w godzinach porannych od 9 do 2-giej popołudniu przy ul. Bourlarda l. 5 II. p.

POSIEDZENIE DYRYGENTÓW I KAPELMISTRZÓW Chórów i Orkiestr robotniczych (Chórów Robotniczego, Drukarzy i Syrena, Orkiestr Kolejarzy, Elektrykarzy, Gazowników, Browarników, Kół mandolinistów: Gminnych i Typografja) odbędzie się we środę, 5. b. m. o godzinie 8 wieczór w lokalu ul. Rutowskiego 23 II. p. Za komitet: Dr. Jonas, przew. Karol Ermich, sekr.

WALNE ZGROMADZENIE Koła Dziennikarzy sportowych we Lwowie, odbędzie się w środę, dnia 5. lutego b. r. o godzinie 19-tej w lokalu „Orbisu“ przy ul. Jagiellońskiej l. 22, I. p. ze statutowym porządkiem dziennym. W razie braku kompletu nast. Walne Zgrom. odbędzie się o godz. 20-tej bez względu na komplet.

# Kącik humoru.

NIESZCZĘŚCIE W SZCZĘŚCIU.

— Czy to prawda, że wuj Kalasanty wygrał automobil na loterji fantowej? — Gdzież jest ten szczęśliwiec?

— W szpitalu...

———

SŁUSZNY POWÓD.

— Niech państwo sobie tylko pomyślą — pani Niedojcowiczowa została matką.

— No, a cóż na to mówi jej 70-letni małżonek?

— Jest wściekły, że ona bez jego wiedzy tak sobą rozporządza!

———

KRZESŁO DLA GOŚCI.

— To krzesło jest strasznie niewygodne... nie można na niem nawet pięć minut wygodnie siedzieć.

— Bo ono jest właśnie przeznaczone dla gości, przychodzących z wizytą.

—o—



— Dlaczego akurat za lmoskoczka musiałam wyjść zamąż? Już trzeci raz tego rana zabiera mi bulłaj miotłę...

# Program radjowy.

LWOW. 17.45. Muzyka operowa verdiego w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja (Transmisja z Warszawy). — 18.45. Rozmaitości. — 19.00. Koncert z płyt gramofonowych. — 19.25. Odczyt p. t.: „Polscy odkrywcy“ wygłosi p. Gadomski (tr. z Warszawy), — 19.58. sygnał czasu i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, — 20.15. Audycja narodowościowa francuska (tr. z Warszawy). — 22.00. Komunikaty z Warszawy.

MORAWSKA OSTRAWA. 16.30. Utwory skrzypcowe Kreislera. — 16.45. Pieśni popularne. — 17.45. Sonata na flet i fortepian.

TURYN. 17.36. Arje operowe. — 17.50. Pieśni słowackie.

TULUZA. 11.00. Gitary hawajskie. — 19.00. Muzyka taneczna. — 20.00. Piosenki. — 20.30. Muzyka operowa.

BERLIN. 16.30. Koncert z Lipska. — 19.00. Pieśni Ludowe. — 21.00. Koncert.

RZYM. 21.02. Transm. opery z Teatro Reale.

PRAGA. 19.05. Muzyka popularna. — 21.00. Koncert kameralny.

MEDJOLAN. 17.00. Muzyka z Turynu. — 20.30. Koncert symf.

WIEDEŃ. 20.35. Arje i pieśni. — 21.05. Muzyka teatralna.

BUDAPESZT. 17.30. Muzyka cygańska. — 19.15. Koncert chóry.

## OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych miasta Lwowa na nazwisko Falig Symon.



## CENNIK OGŁOSZEŃ:

| | |
|---|---|
| Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m za tekstem . . —·15 gr. | Cała strona za tekstem . . . . . . . . 250·— zł. |
| » » » » » » » 65 » nadesłane . . —·40 » | Pół strony » » . . . . . . . . 125·— » |
| » » » » » » » » » w tekście, kronika —·70 » | Ćwierć str. » » . . . . . . . . 65·— » |
| » » » » » » » » » po kronice . —·55 » | Jedna ósma strony za tekstem . . . . . . 35·— » |
| » » » » » » » » » na 1-szej str. . —·80 » | Cała pierwsza strona pod nagłówkiem . . . . 600·— » |

**Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej**

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.